

## Joseph de Maistre czyli skąd się wziął klerykalny konserwatyzm

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Pod wpływem rewolucji francuskiej ukształtowała się myśl polityczna i społeczna ojca konserwatyizmu tradycjonalistycznego Josephe'a de Maistre'a (1753-1821), który w odróżnieniu od Burke'a, odrzucił wszelkie radykalne reformy społeczne, postulując w dużej mierze powrót do stanu sprzed rewolucji, oraz zabezpieczenie starego porządku przed zmianami. De Maistre był za młodu wolterianinem, który chciał godzić Kościół z masonerią, lecz zszokowany rewolucją wkraczającą w postaci francuskiej armii do jego rodzinnej Sabaudii, zwrócił się ku tradycji i monarchii. De Maistre stanowczo doradzał „demaskować zło i prostować myśli ludzkie [1]”, ale w sposób autorytatywny, gdyż indywidualne dyskusje nie mogą mieć końca [2]. Było to całkowite zanegowanie racjonalizmu i indywidualizmu oświeceniowego. De Maistre zamierzał cofnąć czas tak by spowodować, by zmiany społeczne następowały znów zgodnie z zasadami starego monarchistyczno-feudalno-klerykalnego porządku. Chodziło mu przede wszystkim o silną i odrodzoną władzę papieską spajającą podległy mu świat katolickich królów i poddanych. Od de Maistre'a biorą więc swój początek takie idee jak ultramontanizm (przeciwieństwo gallikanizmu np. Bossueta, tj. nacisk na odwoływanie się do decyzji papieża), i legitymizm (niepodważalne prawo każdego władcy „z Bożej łaski” do tronu, uwzględnianie dynastycznego dziedzictwa tronu w sporach politycznych. Jego poglądy uwzględniono podczas obrad kongresu wiedeńskiego (1814-1815) który ustalał ład polityczny w Europie po pokonaniu Napoleona (łącznie w Wiedniu zgromadziło się 150 monarchów, około 500 dyplomatów oraz około 100 tysięcy gości). Porównując tradycjonalistyczny konserwatyzm de Maistre'a z ewolucyjnym Burke'a, Adam Wielomski, konserwatysta nawiązujący do de Maistre'a, sugeruje, że Burke potępiłby (gdyby dożył) kongres wiedeński i restaurację, z tych samych powodów z jakich potępił działania radykalnych rewolucjonistów. Jego zdaniem należało unikać zbyt nagłych i głębokich zmian politycznych, w którąkolwiek stronę by one zmierzały [3]. Od de Maistre'a i za jego przykładem, wielu kontynentalnych konserwatystów będzie uznawać świat ideologiczno-polityczny stworzony przez rewolucję francuską za „niereczywisty” [4]. Świat anglosaski pogodzony przynajmniej z „rewolucją chwalebna” (1688-1689) do dziś uznaje de Maistre'a za reakcjonistę, a nie konserwatystę, natomiast co radykalniejsi monarchiści i konserwatyści kontynentu, uważają Burke'a za

prawicowego

liberała.



De Maistre stanowczo doradzał „demaskowanie zła i prostowanie myśli ludzkie [5]”, ale w sposób autorytatywny, gdyż indywidualne dyskusje nie mogą mieć końca [6]. Dopiero w poglądach de Maistre'a dostrzec można całkowite zanegowanie racjonalizmu oświeceniowego ujęte w spójny system filozoficzny. Z pochodzenia de Maistre był Sabaudczykiem, tj. poddanym króla Sardynii i księcia Sabaudii-Piemontu Karola Emanuela III, lecz jego rodzina wywodziła się z Francji, a w Sabaudii osiedliła się w XVII wieku, co było tym łatwiejsze, że elity sabaudzkie (ojciec de Maistre'a był prawnikiem, i członkiem szlachty urzędniczej podobnej do francuskiej *noblesse de robe*) mówiły wówczas głównie po francusku. Rodzina uważała się za Sabaudczyków, a nie Włochów czy Francuzów. Rodzice byli bardzo religijnymi i surowymi ludźmi, jednak syn, jako samodzielny prawnik w Turynie (praktykował w latach 1772-1774) i senator, był liberałem,

wolterianinem, miłośnikiem filozofii antycznej i działaczem masońskim [7] (masoneria sabaudzka była mistyczna i ezoteryczna, zupełnie inna od racjonalistycznej francuskiej), a także sympatykiem rewolucji amerykańskiej i konstytucjonalizmu. Ucieszył go też wybuch rewolucji we Francji. Zdanie zmienił z powodów osobistych, kiedy musiał uciekać z Sabaudii do Szwajcarii przed inwazją francuską (1792) zostawiając na miejscu żonę w ciąży. Dwór sabaudzki był mu niechętny, za to po egzekucji Robespierre'a, dyrektoriat francuski, a potem Napoleon namawiali go do powrotu. De Maistre uważał jednak powrót za zdradę i uznanie aneksji Sabaudii do Francji. W Szwajcarii, której heterodoksja go odrzucała, rozwijał myśl katolicko-konserwatywną, pisząc: *Rozważania nad Francją* (*Considérations sur la France*, 1796). W 1799 roku pojechał do Wenecji, w 1803 na Sycylię, a potem jako sardyński poseł do Rosji, gdzie mieszkał do 1817 roku. W Petersburgu napisał swoje najważniejsze prace (np.: *O papieżu — Du pape*, 1819). Mieszał się też do lokalnej polityki, zwalczając zbyt „liberalnego” jego zdaniem Aleksandra I i tych, którzy widzieli we władcy nadzieję na liberalizację (np. Polak książę Adam Jerzy Czartoryski). Gdy car stał się reakcjonistą, był na krótko

jego nieformalnym doradcą. Do Sabaudii wrócił w 1817 roku, już jako namaszczony przez Louisa de Bonalda na ideologa ruchu ultraroyalistycznego, wrogiemu liberalnym reformom Ludwika XVIII (zwłaszcza Karcie Konstytucyjnej z 1814 roku). Zmarł w 1821 roku jako urzędnik sabaudzki, podobnie jak Burke pełen pesymizmu co do przyszłych losów Europy.

De Maistre nie uważał jak Burke, że rewolucja jest zła, ponieważ następuje zbyt gwałtownie, lecz dlatego, że stanowi ona zaprzeczenie rzekomej boskiej wizji świata. Był to więc zupełnie inny konserwatyzm. Doktrynę praw naturalnych używaną przez zarówno teologów i oświeceniowców, de Maistre próbował przekuć w konserwatywny oręż. Dla niego powszechność istnienia np. rodziny, religii czy własności dowodziło, że są one naturalne i podobają się niebiosom, i stanowią rzekomy efekt woli boskiej ingerującej w ludzkie życie i historię (w tym przypominał nieco Bossueta). Rewolucja miała być karą boską za odrzucenie niebiańskiego porządku. Choć Luther i Kalwin byli antyracjonalistami, de Maistre uznał reformację za ruch zgubnej emancypacji rozumu, a oświecenie z jego odrzuceniem tradycji i kultu autorytetów za polityczny efekt reformacji. Tak jak Bossuet w protestantyzmie upatrywał ducha buntu pokrewnego ideom oświecenia:

„Czym jest protestantyzm? To bunt rozumu indywidualnego przeciw rozumowi powszechnemu, a zatem jest on czymś najgorszym, co tylko można sobie wyobrazić [8] ...”.

De Maistre uważał, że rozum ludzki nie jest dość pojemny, by posiadać wiedzę potrzebną do skonstruowania nowej rzeczywistości politycznej. De Maistre uważał, że utopijne plany naprawienia świata prowadzą do rządów terroru, dlatego lepsza jest tradycja niż utopia. Ponieważ de Maistre odnosił to wszystko do liberalno-lewicowej rewolucji francuskiej uznawał bezreligijność za przejaw myślenia rewolucyjnego, inaczej niż Hume, który odnosząc się do Cromwella i purytanów, za rewolucyjną uważał fanatyczną wzmożoną religijność. De Maistre przypisywał radykalnym reformatorom kierowanie się namiętnościami, a nie rozumem, tak samo jak liberałowie uważali stary porządek, którego de Maistre bronił, za igraszkę namiętności. Krytykował de Maistre konstytucjonalizm, ponieważ uważał, że spisana konstytucja ma się nijak do historycznych praw i zwyczajów narodu („historycznej konstytucji narodu”). Liberałowie, jak pamiętamy uważali spisanie konstytucji za gwarancję praw jednostki, której nie może dać zbyt wieloznaczne tradycyjne prawo zwyczajowe [9]. De Maistre krytykując wolnościowe pomysły, które prowadzą rzekomo do tyranii (do jednego worka kładł tu liberalną wolność wolteriańską i wszystko aż do radykalnej wolności republikańskiej w stylu Rousseau, co do dziś powielają konserwatyści), co prowadziło do idealizacji starych czasów. Za wybuch rewolucji obciążał winą wszystkich „filozofów”, także tych, którzy nie walczyli w zasadzie z monarchią, walczyli z chrześcijańskim modelem moralności, jak Voltaire:

„...jego dzieła nie umarły i zabijają nas... bezgraniczny podziw, jakim otacza go wielu ludzi, jest nieomylną oznaką skażonej duszy... trudno o rzecz słuszniejszą niż odmówić zaszczytów geniuszu tego, który nadużył swych talentów... Umysł zepsuty nigdy nie jest wzniosły [10]...”.

Dla wielu konserwatystów późnego XX stulecia tradycja nie musiała już oznaczać tradycji chrześcijańskiej, dla niektórych wręcz stanowiła ona zbędny balast ideowy przeszkadzający w skupieniu się na ideałach „dobrego rządzenia” (jak u Carla Schmidta).

Według de Maistre’a, ludzie nie szanują tego co stworzyli sami i nie zawiera to pierwiastka pozaziemskiego. Dlatego ludzie nie szanowali, zdaniem de Maistre’a, władz i instytucji rewolucyjnych, zastępujący drogą Francuzom tradycje chrześcijańskie wydumanymi rewolucyjnymi świętami:

„...Obok tego obrazu położcie owych władców Francji, których bezprzykładna rewolucja uczyniła wszechwładnymi, a którzy nie są w stanie zorganizować zwykłego święta. Sypią złotem, przywołują na pomoc wszystkie sztuki, a obywatel nie rusza się z domu, albo wezwany, przychodzi jedynie po to, by śmiać się z gospodarzy [11]...”.

Ocena de Maistre’a bazowała na epizodzie kilku lat rewolucji, więc równie dobrze skromny autorytet, jaki nowe władze rewolucyjne miały u ludu, wynikał nie tyle z „abstrakcyjności” nowych zwyczajów, lecz ze świeżej daty nowej władzy. Do dziś konserwatyści powielają naciągany argument, że bez odniesienia się do sacrum instytucja ludzka nie może być trwała.

Podobnie jak Rousseau gloryfikował Genewę, de Maistre dokonywał apologii głównie swojego kraju, w którym żyło mu się dobrze, czyli przedrewolucyjnej Sabaudii, oraz struktury Kościoła katolickiego, którego hierarchiczność gwarantowała jakoby stałe powolne zmiany (porównywał je z silnym wolno rosnącym drzewem) nie szkodzące społeczeństwu: „Roślina jest żywym obrazem prawowitej władzy. Za czasów młodości i kariery prawniczej de Maistre’a Sabaudia była krajem, w którym feudalizm był zniesiony, władca brał w rządzeniu pod uwagę opinię publiczną, elita

polityczna nie była hermetycznie zamknięta dla zdolnych mieszczan, a podatki były niskie [12]. Kraj ten był dla niego ideałem łączącym nowoczesne społeczeństwo z tradycyjnym katolickim absolutyzmem. De Maistre, kulturowo związany z Francją i życzący jej sukcesu w dziele reformy także w początkach rewolucji, nie uważał by trzeba było eksportować rewolucję do Sabaudii. Uciekając przed tym eksportem, doszedł do wniosku, że tradycja polityczna jednego kraju i narodu nie nadaje się do przeniesienia do innego (dlatego narody nie lubią się nawzajem, co jest zupełnie naturalne), a próby dokonania takiego przeniesienia ukazują jedynie pychę słabego ludzkiego umysłu [13]. Po katolicku uważał de Maistre człowieka za grzesznego i słabego, a arystokrację i Kościół za najważniejsze autorytety polityczne, które ucieleśniają tradycję, będącą wyrazem woli boskiej. Przesąd, który w ocenie indywidualistycznego i oświeceniowego umysłu jest szkodliwym społecznie zabobonem, według de Maistre'a wyraża oceny wynikłe z doświadczenia pokoleń (rozum powszechny), co stanowi uzupełnienie wyznawanej przez de Maistre'a platońskiej idei, iż mądrość ludzka jest przypomnieniem boskiej.

Jak wielu konserwatystów, czerpał de Maistre z Montesquieu próbując dowodzić, że nie ma jednego idealnego dla wszystkich ustroju. De Maistre uczynił wymowę monteskiuszowskich argumentów bardziej skrajną, sprowadzając w zasadzie człowieka do jego kultury i tradycji jego narodu („nie ma wcale człowieka na świecie. Widziałem w swoim życiu Francuzów, Włochów, Rosjan ... ale co do człowieka, oświadczam, że nie spotkałem go w życiu; jeśli istnieje, to nic o tym nie wiem”), jest to całkowita opozycja wobec uniwersalizmu liberalnego i stanowi zapowiedź postmodernizmu, który każdej kulturze przypisuje odrębny dyskurs, ani lepszy ani gorszy od dyskursu innych narodów. Dowodziłoby to słuszności dzisiejszego filozofa Habermasa, który zarzucał postmodernistom konserwatyzm, pozwala też zlokalizować przyczynę problemów dzisiejszych liberalnych państw świeckich z nie asymilującymi się agresywnymi religijnie mniejszościami, wspieranymi przez postmodernistów i multikulturalistów (z prawicy i lewicy).

De Maistre, w przeciwieństwie do de Bonalda, szybko stracił wiarę w kongres wiedeński, który przywracając we Francji dawne symbole władzy nie uczynił rzeczy najważniejszej — nie usunął bonapartystów z administracji [14]. Jako skrajnego idealistę kongres rozczarował go oportunistą, dlatego pod koniec życia, de Maistre wątpi w antyrewolucyjną moc papieża i monarchów, i pogrążył się w mistycyzmie licząc na ponowne nadejście Chrystusa, który zapobiegnie dalszym rewolucjom. Można by więc przypuszczać, że całkowite utożsamienie historii z wolą boską pogrążyło go w zupełnej rozpacz, a nawet pozbawiło władz umysłowych.

---

Przypisy:

[ 1 ] J. de Maistre, *Wybór pism*, s. 56.

[ 2 ] *Ibidem*, s. 95.

[ 3 ] A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie* Warszawa 2007, s.

[ 4 ] Vide: Adam Wielomski, *Konserwatyzm*, s. 76.

[ 5 ] J. de Maistre, *Wybór pism*, s. 56.

[ 6 ] *Ibidem*, s. 95.

[ 7 ] M. in. praca: E. Dermenghem: *Joseph de Maistre mystique*. Paris 1923 dotyczy jego przedrewolucyjnej korespondencji ukazywała młodego de Maistre'a jako typowego liberała.

[ 8 ] J. de Maistre, *Wybór pism*, s. 188.

[ 9 ] J. de Maistre, *Les soirées de Saint-Petersbourg ou entretiens sur le gouvernement temporel de la Providence*, Paris 1960, s. 267-268.

[ 10 ] J. Maistre, *Wybór pism*, w: J. Trybusiewicz, *De Maistre*, s. 194.

[ 11 ] *Ibidem*, s. 159.

[ 12 ] A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, s. 82-83.

[ 13 ] Dlatego de Maistre skrytykował Konstytucję 3 Maja, jako sztuczne przeniesienie zachodnioeuropejskich wzorców do sarmackiego otoczenia i narzucenia mu ich, vide: *Ibidem*, s. 81.

[ 14 ] Vide: A. Wielomski, *Konserwatyzm*

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 09-10-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8418) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8418>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)